



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY  
== SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. ==

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartałnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 61.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 10, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. L. Piotrowskiego.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

Dostać można wszędzie.

Sarg'a

## KALODONT

Niezbędny

### Krem i Elixir do ZĘBÓW

zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE i ZDROWE.



**Lekarz- MICHAI GRONIEC**  
Dentysta  
w Częstochowie. I Aleja Nr. 10, telefon Nr. 103.  
Choroby zębów i jamy ustnej. Wykonywanie  
złotych bez bólu. Plumbry. Zęby sztuczne na pod-  
stawie i bez podstawi. —  
Przyjmuje choroby od wtorku od 9-1 r. i od 3-7 w.  
Popieramy przemysł  
swojski Chrześcijański.

**Dr. Paweł BRONIŃTOWSKI**  
Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—7 p. p.  
Panie od 3—3 po południu. — Stosuje  
wstrzykiwanie wódrożyny Salvarsanu (HATA 606).

Tylko dwa przedstawienia w Teatrze Paryskim

### Stanisława KNAKE-ZAWADZKIEGO

Artysty Teatrów Rządowych.

W Piątek 17 „Smierć Iwana Groźnego”

Maja 1912 roku.

W Sobotę 18-go „SĄD”

Maja 1912 roku.

Sztuka nagrodzona na konkursie Warszawskich Teatrów.  
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W. Jackowskiego, a w dzień przed-  
stawienia od g. 7 wiecz w kasie teatru. Z chwilą rozpoczęcia się przedstawien.  
drzwi na Salę będą zamknięte

### TEATR ODEON w W. Krzemińskiego

II Aleja № 43. TELEFON № 4-77.

Program od Soboty 11 do Wtorku 14 Maja r. b. (włącznie)

W głębi morskiej Wspaniały dr. Kronika Gaumont'a № 15 (natura)

na tle ost. katastrofy z lodzją podwod. Polowanie na kaczki dzikie (nat.)

Jaś krzewiciel pokoju (kom. wyk. Jasia) Katastrofa budowlana w Łodzi

Wyrwanie zębów bez bólu (komicz.)

Nad program:  
„Clío i Filet” Miłość grecka (Tragedja podług poematy Homera)

Parada wojskowa w d. 6 Maja w Częstoch. (zd. własne)

Ostatnia nowość: Katastrofa „Titanica”

W fotoplastykonie: Palestyna.

II Aleja 38. Tel. 4-97.

### TEATR „URANJA”

pod zarządem W. Krzemińskiego

Program od Soboty 11-go do Wtorku 14-go Maja 1912 roku (włącznie)

### ŚMIERĆ ZASZTUKAŁA DO DRZWI

(prześlizgnięty dramat nastrojowy) Willi rozdał eliksir życia (komiczne)

ZWROTNICZY (dramat amerykański) Nie wiedzie się (komiczne)

Najnowsza Kronika Pathé № 162 (natura) Nad program:

GRANADA i ALHAMBRA (z natury) PALACZ OPJUM (dramat z życia wschodu)

Parada wojskowa w Częstochowie 6 Maja (zdjęcie własne).

i ostatnia nowość: KATASTROFA „TITANICA”

**BIURO NAUCZYCIELSKIE**  
**A. Luchtówny**  
= KAUCJONOWANE =  
w Częstochowie, III Aleja 55.  
Polecz: Nauczycieli-Nauczycielki, uc-  
hroniarki, Osoby do towarzysstwa go-  
spodynie, bony, Niemki, Francuski —  
biuro na żądanie sprowadza. 923

**Zdolnych Akwizytorów**  
w dziale życiowym  
Na stałą pensję i prowizję poszukuje: Cen-  
tralne Biuro, Ubezpiecz. n.  
**ROMANA JÓZEFOWICZA**  
Częstochowa II Aleja 32, — Telefon 281.

**Skład Nut przy Księgarni**  
**F. ROLNICKIEGO**  
= Potężna ogromny wybór nut wyda-  
waniów taniach 10 i 15 kopiejkowych,  
muzyki klasycznej i nowoczesnej.  
**FORTEPIAN NA MIEJSCU.**

**Pracowity tydzień.**  
W poniedziałek pije koniak, Maderę w  
wtorek.  
w środę zasięgnął znow na Krupnik swój  
wypróżnia worek,  
w czwartek koniak pije rano, a krupnik  
z wierzora,  
w piątek sączy po kielszku Maderę z  
gąsiora,  
Przy sobocie znow koniakkiem podnie-  
bienie darzy,  
sen nawet o Szu-  
stowie marzy!

### Pesymizm w literaturze i życiu.

Współczesność każe nam się zastanawiać, szukać, badać, a równocześnie z tem zakładać beznadziejnie ręce, po-  
grzązać się powoli w beznadziejne dumy  
o marności życia, o jego bezcelowości.  
Nazywamy to potocznie pesymizmem.  
Prawda! Pesymizm zajął niepodzielnie  
umysły współczesnych nam ludzi, i  
wkraczał do naszego społeczeństwa, jak  
dotąd dość optymistycznie zapatrzonego  
w złote sny przyszłości.

Pesymizm tknął wyobraźnieli myśli,  
pionierów, literatury, nie ruszył zaś tych,  
co są oddani teraźniejszości plennej w  
pieniądzy i uciele. Ci ostatni przy kon-  
cu nawet świata będą optymistami. Dla  
nich bowiem górne ideały, dzielny  
myśli są czemś niewiademem, są u-  
chwytym abstraktem, który jest dobrym  
dla poetów, ale nigdy dla nich, ludzi  
realnościom oddanych.

Czy pesymizm, choćby tylko w li-  
teraturze, popłaca? Oto pytanie na któ-  
re po krótko chciałbym odpowiedzieć.

Czarna melancholia powiała ze  
Wschodu, stamtąd można powiedzieć  
bierze ona swoje źródło. Nihilizm z anar-  
chizmem połączony wydał na światło  
dzienne typy o nieokreślonym charakte-  
rze, ale złowrogo usposobione do całego  
świata i do porządku na nim panu-  
jącego. Zniszczenie ostatczym postu-  
latem od którego za żadną cenę nie od-  
stąpią tacy autorowie, jak Arcybaszew,  
Andrejew i inni tego pokroju pisarze ro-

syjscy. Tolstoj, z poglądami, Rousseau,  
pragnący powrotu do natury, potępiają-  
cy współczesną kulturę, niezmiernie wobec  
tych, co ton nadają Młodej Rosji lite-  
rackiej. „Życie jest głupstwem”, „lud-  
kość to wielogłowe głupie stado”, „po-  
co nam Bóg — nie trzeba go”, „logika  
to głupstwo i rozum też głupstwo”,  
„świat to cementarz olbrzymi”, oto epi-  
tafia na pomnikach powieści współcze-  
snej w Rosji. Śmierć samobójcza ma  
być epilogiem błędnego koła życiowego.  
Tego rodzaju zasady przemyślane na  
nasz grunt robią swoje. Dzika beznad-  
ziejność, zapoznanie wszystkich proble-  
mów rzuca dzisiejsze pokolenie w obję-  
cia sługowej zmyry, duszącej i niszczą-  
cej życia naszego pierwiastki. Tem pe-  
syzmizm z literatury przetrza się w sfer-  
y z literaturą nic nie mające, i tam szere-  
zy położy i zniszczenie. Nasi autorowie,  
jak Przybyszewski, Zapolska, Zermo-  
ski, Srokowski, Kasnowicz temu  
pesyzmizmowi przesadnie holdują upa-  
trując wszystko złe, rzucając rękawicę  
całemu społeczeństwu, wyzywając do  
pojedynku, do obrachunku wszystkie  
warstwy narodu. Ale wzamian za to  
dają czyste nic.

Że jest, wolaają. Wszystkie „prze-  
sady średniowieczne”, pod które pod-  
ciągają religię, państwo, wiarę w roz-  
um, w nieśmiertelność i t. p. chcą wy-  
rzuć, bo mają być powodem niskiego  
stanu kultury i ogólnej nędzy i niedoli.  
Anarchizm pojęć owładnął dzisiejszą  
Młodą Polską, temu anarchizmowi z  
pesyzmizmem oddali swe pióra ci, od  
których raczej otuchy powinniśmy się  
spodziewać, aniżeli gorzkiej ironii z na-  
szych najświętszych ideałów. Odchrze-

ścijania się dzisiejsza Polska, idąc w  
ślad za zdenerwowaną czeredą pisarzy  
w stylu, wyżej wspomnianego Andre-  
jewa. Nie krzyż i cywilizacja chrześcija-  
ńska w prawicy, ale bomba i brauning.  
Nie solidny obywatel na wszystkich  
placówkach społecznych, ale bandyta,  
skazaniec, spiskowiec i prowokator. To  
wszystko pesymista nie z życia sobie  
nie robiący, to wyzwolenci „nagiego”  
postępu.

I to przeszło całą falą do nas Zwy-  
rodnice i fanatyzm rewolucyjny wtra-  
gnął do naszych ognisk. Zniechęcenie  
etyczne, wraz z niem nadmiar erotyzmu,  
dzisiaj objawem już stałym w dziedzinie  
ducha narodu. Żyj więc tak, by wszy-  
stka krew wrzała, by ani jedna chwila  
nie minęła daremnie, abyś nie potrze-  
bował żałować potem: oto mogłem wziąć  
coś od życia i nie wziąłem”, słowa au-  
tora Sania dosłownie są komentowane  
przez polską młodzież i starszą. Użyć,  
póki służy lata, hasłem donuzieracji spo-  
łecznej. Użyć, bo nan nie innego nie  
zostaje, wobec poziomu wszelkich za-  
gadnień. Powiedziałem na początku, że  
ci są optymistami, ale twierdzę tutaj, że  
robicie to wszystko z pesyzmizmem, bo  
czarno zapatrując się na przyszłość, ja-  
sno patrz na teraźniejszość.

Otrząsnijmy się więc z tej czarnej  
melancholii, odłóżmy jaśniejsze przed  
sobą horyzonty. Odrzućmy to co z pe-  
syzmizmem idzie, a weźmy na się to, co  
zdrowy optymizm daje.

Wacław Kneblewski.  
Częstochowa, 12—5—1912.

# WARSZAWSKI TEATR ZJEDNOCZONY

**Dziś „Chłuba naszego miasta“  
Jutro „Trzeba umrzeć — aby żyć“.**

Bilety w Cukierni Węgo Jackowskiego. 0468

## Ciekawe wynurzenia.

W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego, rozpatrującej projekt zwiększenia zbrojeń, przemawiali: sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Kiderien- Waechter, oraz minister wojny, Reeringen. Uzasadniali oni konieczność zbrojeń w ten sposób:

Sojusz rosyjsko-francuski jest tak silny, że w razie wybuchu jakiegokolwiek konfliktu, Rosja pomimo zapewnień przyjaźni i zjazdu potsdamskiego wkroczy niewątpliwie w granice Niemiec, wobec czego wojna na dwa fronty jest niemiękniona. Na pomoc Austrii Niemcy nie mogą liczyć, gdyż Austria będzie zas chowana przez kwestię bałkańską, a przedewszystkiem przez Włochy, co do których niema najmniejszej wątpliwości, że zdradzą trójprzymierze przy pierwszej lepszej sposobności. Główną rzeczą, to kwestia neutralności Belgii i Holandji. Dopóki kwestja ta istnieje, muszą Niemcy wzmacniać swoją armję aby nie dopuścić do wyładowania korpusu inwazyjnego, formowanego w cichości przez Angliję. Według zapewnień ministra wojny, kampanja japońska wpłynęła bardzo dodatnio na armję rosyjską, którą poddano gruntownej reorganizacji, tak, że dziś przedstawia ona poważne niebezpieczeństwo dla państwa niemieckiego.

## Krwawy protest.

Donoszą ze Lwowa, że w przeszłą niedzielę przed wieczorem zebrała się tam pod pomnikiem Mickiewicza młodzież oświatowa postępowych i po kilku przemówieniach na temat wyodrębnienia Chełmszczyzny ruszyła pochodem ul. Jagiellońskiej pod gmach sejmowy, następnie przez ulicę Sykstuską na ulicę Ossolińskich, potem przez ulicę Chorążczyńską wróciła raz jeszcze pod pomnik. Po odśpiewaniu kilku pieśni ruszyła młodzież pobodem w ulicę Kopernika.

Koto poczęły zastąpiła drogę młodzieży policjanci. Młodzież przetrwała kordon i ruszyła szybko w górę ulicy, a następnie w stronę konsulatu rosyjskiego.

41

## Za głosem serca.

Powieść z angielskiego.

(Dalszy ciąg)

— Moje serce nie jest zimne — odparła. — Dla tego, że pana nie kocham, wnosząc, że nie kocham nikogo? Chcę wrócić do domu, panie Bardonie.

— I nic mi już nie masz do powiedzenia, lady Iris? Złożyłem u stóp twoich tak wielką miłość, że ona zdolałaby uszczęśliwić każdą inną kobietę — a ty zatao ani jednego dobrego słowa nie masz dla mnie?

— Nie, ani jednego. — Zdrudgotałaś wszystkie me nadzieje, przeszyłaś me serce ostrzemi, że-łaziłem słowy i nie masz dla mnie li-łtości!

— Nie mam. — Więc nie masz nic dla mnie w zamian za moją miłość bezmierną, tylko to powiedzenie, że ta miłość jest dla ciebie obelgą i czemś podobnem do świętokradstwa?

— Ona miłała przez chwilę, a potem rzekła: — Słowa te wydają się panu ostre i okrutne... Wypowiedziałam je w pierwszej chwili, w chwili uniesienia, a te raz powtórzę je z zupełnym spokojem:

Pańskie oświadczenie są obelgą dla mnie!

— Dla tego, zem nisko urodzony? — zapytał.

— Tak — odparła — a to, żeś pan chciał nosić moje nazwisko zakrawa na świętokradstwo doprawdy!

— Nazwisko, które pani nosisz z honorem — wyrzekł z gorzkim uśmiechem. — Ach, lady Iris, jeśli twoje stanowisko czyni cię tak dumną, nie zazdrościsz ci go wcale... Gdybyś mi powiedziała choć jedno słowo na pozegnanie, zapomnielibym o wszystkim, com usłyszał z ust twoich.

— Ja nie chcę, abys o tem zapomniał, panie Bardonie, odparła. Pragnę owsz m, abys pamiętał, com ci powiedziałam.

— Uczynię tak, kiedy tego pragniesz. Będę sobie przypominał codziennie, przez całe życie. Zrobisz więcej nawet; przypomnę ci to, lady Iris, skoro ty najmniej o tem będziesz pamiętała... Sprawię tak, iż ty sama będziesz to sobie przypominała, słowo po słowie.

— Powiedziałyszy to, postąpił ku niej bliżej.

— Pycha twa zwyciężyła, lady Iris. Odrzuciłaś mię z gniewem. Gdybyś się była obeszła z mną łagodnie, mógłbym być z czasem jdszcze szczęśliwym; teraz nigdy już szczęśliwym nie będę. Ale ja się zemszczę! Powiesz może, że to nie po meku mówić o zemście kobiecie — aleś ty nie była dla mnie słodką, liłtościwą kobietą! Obeszłaś się z

## Sprawa Ronikiera.

List adw. Bobriszczewa-Puszkina.

Obrońca Ronikiera adw. przys. A. Bobriszczew-Puszkina (syn) zamieścił w „Warsz. Słowia“ list, z którego przytaczamy następujące ustępy:

„Podczas całego procesu hr. Ronikiera rozlegały się zła ze strony jednego z obrońców — z „zamówionego z Petersburga“ adwokata. Z początku patrzałem się na to jako na zwyciężajny brak taktu, następnie zaczęłem podejrzewać w tem zawiść „konkurentów“, których zdaniem przyjazdy z Petersburga odbierają im wielkie procesy i którzy nie rozumieja niewłaściwości w ogólnej rodzinie adwokackiej nawet myśli o tego rodzaju „konkurencji“. Ostatecznie przekonałam się, że skandale, które mi urządzano na tym gruncie, mają określony cel prowokacyjny.

Następnie adw. Bobriszczew-Puszkina pisze, że prowokacja owa miała na celu odebrać mu ochotę do odwiedzenia Warszawy i że ze strony poważnej adwokatury warszawskiej, z małemi wyjątkami, doznał ciepłego przyjęcia poczem pisze:

„Wywożę z Warszawy jakimśserdeczniejsze wspomnienia i pewne powierzone mi sprawy, które wkrótce znów dadzą mi zadowolenie z odwiedzenia jej“.

Dalej skarży się obrońca, że do intrzygi nie kregpowano się zaplątała imienia kobiety, a przed wykazaniem tego, iż słowa jego zostały przeinaczone:

„już wszystkiemu nadano bieg, aby pozabwić mnie niezbędnej dla obrony zbawnej krwi. Wysyłało listy anonimowe, zachowywano się arogancko na posiedzeniu. Adwokat przysięgły Korwin-Piotrowski urządzający tam wszystkie skandale z premedytacją, oświadczył w swej mowie, że pp. Gutowski i Peplowski powinni wyzwać mnie na pojedynkę. P. Peplowski temu się nie poddał, lecz p. Gutowski śnać uwerzywszy w to, co mi przypisano i nie sprawdziwszy tego, co powiedziałem, przysłał mi sekundantów. Odpowiedziałem, że zaprzeczam jakoby obrazili p. Gutowską, ale, że zgodnie do przepisów pojedynkowych, pozostawiam pełnomocnikom stron obu rozważenie tej kwestji. Zgodnie też do tych przepisów, nikomu nie mówiłem o wyzwaniu. Ale nagle okazało się, że wiedzą o niem wszyscy, trąbią gazetą i ten sam p. Korwin-Piotrowski z uśmiechem zapytuje mnie: „Zdaje się, że pan już otrzymał coś od p. Gutowskiego?“

W dalszym ciągu p. Bobriszczew-Puszkina pisze: „O pojedynku mam inny pogląd niżeli mój starszy towarzyszy partyjny, A. I. Gućzkow. Gotów jestem go uznać kiedy obrazilem lub zostałem obrazony, ale zupełnie nie jestem uspo-

sobiony, jako działacz społeczny, pomagający do wciąg rozszerzającej się atmosferze pojedynkowej. Toć przecie każdy świadek może wyzwać adwokata po każdym procesie i... zeznań świadków, częstokroć bezlitosną z obowiązku adwokackich, byłaby tak samo niemożliwą, jak i wykonywanie obowiązków deputowanego. Wybitni działacze społeczni, lekko przyjmując wyzwania, dają niebezpieczny przykład i pozostają sami bez szwanku, być może zmuszają do przelewu cudzej nieznannej krwi. Lecz z drugiej strony, gdybym stanął na mecie w zaden sposób nie strzelliłbym jak A. I. Gućzkow, w powietrze...“

Z treści następującej listu wynika, że p. Bobr.-Puszkina oczekiwac będzie w Petersburgu na zdecydowanie czy jest do przyjęcia wyzwanie p. Gutowskiego. „Ani małoduszność, ani zawiadactwa z meji strony nie będzie i tylko zaufanie, że jest o tem mowa publicznie. Lecz cóż robić, gdy przeciwna strona zrobiła ze ścisłego sekretu tajemnicę polityczną. Musiałem i ja wyjaśnić, jak rzecz się miała i oświecić intrzygę tych, którzy, nie będąc w mocy wyrównać mi w boju sądowym, usiłują spotwarzyć mnie i wprowadzić do boju innego gatunku, cudziemi rękami. Tego ostatecznie nie szukam i nie unikam i jest mi zupełnie obojętne podjęcie szczerze.“

W końcu p. Bobr.-Puszkina zaznacza, że dla marnej miłości własnej adwokat zakłócił ostatnie słowo oskarżonego, czego nigdy nie było w dziejach sądowictwa, a przytem obraził pod sąd. „Było to bez serca“ — kończy list p. A. Bobriszczew-Puszkina.

## Echa

### Katastrofy lotniczej.

Według wyjaśnień lotnika p. B. Kamińskiego wypadek niedzielny nie był spowodowany za trzymaniem się motoru, który do ostatniej chwili pracował normalnie, lecz zawiadzając go należy wicherze.

Natychemiast po wznieśieniu się aeroplanu — mówił p. K. — czułem, że wiatr spycha aparat na prawo — przeto chciałem dokonać wirazu — by polecieć „pod wiatr, lecz silniejszy podmuch rzucił aeroplan na prawo. Kiedym uczuł pierwsze drgnienie nie normalne zatrzymałem motor, obawiając się wybuchu benzyny, lecz ku wielkiemu zdziwieniu propeler obracał się. Ptak mój przechylił się, czułem, że lecę w dół, lecz co się po tem stało nic nie wiem.

Według opinji — mechanika, który montował aparat p. Kamińskiego straty wyrządzone — niedzielna katastrofą sięgają 1000 rb. Prawe skrzydło, część lewego, cały ster, propeler, kola itd. za wyjątkiem motoru — zniszczone. Cios — który dotknął p. K. jest tem boleśniejszy, że nieszczęsnego aparatu nie będzie

ko pragnienie pożerało go: pragnienie zemsty.

Musiał poniżyć pychę tej lady i przyprowadzić ją o cierpienie, jak ona o cierpienie go przyprowadziła. Przystał: sobie, że żyć będzie tylko w tym celu.

## ROZDZIAŁ XII.

Gdy Jan Bardon powracał do pałacu Chandoskiego, trzymał gałkę migdałowego kwicia w ręku.

Siostra jego, Marja, spostrzegła go, wchodzącego w boczne drzwi i wybiegła na jego spotkanie.

Raz tylko rzuciła nań okiem i domyśliła się wszystkiego. Ujęła łono jego w swoje.

— Gdzieś ty był, Janie. Lady Selwyn chciała wlaśnie zagrać partję bezika z tobą.

Dziewczyna urwała nagle, widząc, iż on podniósł rękę do góry z namiętnym gestem.

— Cicho Marjo! cicho! Nie mów mi teraz o takich obojętnych rzeczach. Jestem podobny do człowieka, co stoi nad przepaścią, a raczej co wpadł już w przepaść!

— Czy lady Iris cię odrzuciła? szepnęła Marja.

— Tak, odparł krótko. Marja otoczyła ramieniem jego — sztyję i pocałowała go kłiwiie.

(D. c. n.)

**BELKI żel. CEMENT. GWOŹDZIE. PAPA. SMOŁA. BLACHY dach.**

Two Akc. Ł. J. Borkowski, — Częstochowa, — ul. Piotrowska 2 telefon 70.



**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI**  
**KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI** WYKONUJE KŁ. ROBOTY BUDOWLANE I KOSCIELNE  
 Częstochowa III Aleja dom własny  
 Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

Stanowczo mówię ci, że najlepsze w smaku  
**PIWA** BAWARSKIE, PILZEŃSKIE I KULMBACH  
 Tow. Akc. Browaru Parawego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.  
 Poleca: Skład W. Skalskiego, w Częstochowie, Szkolna № 1. — Telefon № 222.

**HUNYADI JANOS**  
 WODA MINERALNA DELIKATNY, PRZYJEMNY, WYBORYNY PRZY STAŁYCH I PRZYPAD UDERZENIACH KRWI, OTLUSZCZENIU, ROZSTROJU PIĘDZIESIĘCIOLETNIA PRAKTYKA DOWIÓDŁA. ŻE WODA HUNYADI JANOS PRZEWYŻSZA WSZYSTKIE INNE ŚRODKI TEGO RODZAJU.  
**NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.**

Niniejszem mam honor zawiadomić W. P., iż z dniem 15 Kwietnia otworzyłem w Częstochowie przy ul. II-ga Aleja № 19. Telefonu № 5.  
**Farbiarnię i Pralnię Chemiczną**  
 POD FIRMĄ:  
**A. Heiningera**  
 Wieloletnie i wszechstronne doświadczenie w tym zawodzie daje mi możność zadość uczynić najwytwardszym wymaganiom.  
 W zakresie specjalności wchodzi:  
 Chemiczne i rante garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej, jako to: sukien, okryć, zakłętów, pelerynek, bluzek jedwabnych, wełnianych i z wszelkich innych materiałów bez prucia takowych: garniturów męskich, frakowych, tuzurków i marynarkowych, pal. mundurów, szneli oficerskich, uczniowskich, garniturów galowych i t. p.  
 jak również farbowanie, bez prucia, garderoby damskiej męskiej i dziecięcej z materiałów wełnianych, polwełnianych i innych.  
 Czystczenie, pranie i farbowanie kap, portier i pokryć z mebli.  
 Pranie firanek, koronek, wstążek, parasolek, taśesów, krawatów i t. p.  
 Czystczenie, odświeżanie i farbowanie dywanów i chodników jak również i wywabianie wszelkich plam.  
 Nadmieniam, iż posiadam pralnię chemiczną i farbiarnię w Piotrkowie, oraz oddział: w Tomaszowie Piotrk., Noworadomsku, w Łodzi ul. Mikolejewska 3. 39.  
 Łącząc zapewnienie, że wszelkie zlecenia wykonywane będą po cenach umiarkowanych i punktualnie, ku zupełnemu zadowoleniu W. P. polecam usługi swe łaskawym względem W. P. i pozostaje z poważaniem  
**A. HEININGER.**

Ważne dla Budownictwa!!!  
**Zdzisław Rylski, Częstochowa, II Aleja Nr. 33.**  
 POLECA: Metale rozciągane używane do budowy sufitów, ścian działowych, robót betonowych i sztukatorskich, oraz ogrodzeń. Zamieniając przy budowie sufitu drewnianą pod-sufitkę i trzciniowanie, siatki z metalu rozciągane znaczenie obniżają koszt sufitu, oprócz taniości wszelkie konstrukcje z tych siatek są  
**LEKKIE — OGNIOTRWAŁE — NIEPEKAJĄCE**  
 doskonale izolują, głoś, ciepło i zabezpieczają od robactwa.  
 Siatka zaginana w koło podeszwy belki żelaznej utrzymuje doskonale tynk i izoluje belkę od ognia.  
 Polecam także cegłę ogniotrwałą firmy „Ruda Maleniecka”, oraz klepki dębowe i posadzki.

**W. Prochazka**  
 W Częstochowie  
 Dojazd Nr. 13 Specjalność plakaty reklamowe.

**Fabryka Pasów DO MASZYN**  
**W. Preibisz, Gogólski i S-ka**  
 POLECA: PASY skórzane z grzbietów wyborowych skór angielskich, ze skóry chromowej, z szerści wielbłądziej z patentowanymi brzegami, w najlepszym gatunku dostarczają natychmiast  
**Wyłączni reprezentanci**  
**Dąbrowski i Wiśniewski.**  
 Częstochowa Cerkiewna № 11, telefon 385.

**Nowo-otwarta Restauracja i Mleczarnia**  
 w Parku pod „KOGUTKIEM“  
 Wydaje: śniadania, obiady i kolacje, w czem się poleca Sz. Publiczności. **J. Ptaszyński.** 0475

Ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wystąpienia Kazimierza Te majera na polu literackim, podjęciem zostanie drogą prenumeraty jubileuszowe wydanie „Poezji wybranych” z siedmiu dotychczas wysłuch. tomów, z dodaniem rzeczy niewydanych, oraz z portretem autora; książka w formacie „in quarto” obejmować będzie 250—300 stron druku. Cena zasadnicza rb. 5, na papierze czerpanym rb. 10, na papierze japońskim rb. 25. (Koron 12, 50—25—62, 50; m. rek 10—20—50). Egzemplarze po rb. 10 i po rb. 25 numerowane, z podpisem autora. Na końcu każdej książki dodana będzie lista przedpłaćców. Abonament zamknięty zostanie z dniem 31-go Lipca r. b.; wydawnictwo ukaże się w październiku b. r.  
 Prenumeratę przyjmują kantory pism, zamieszczających ogłoszenie.  
 Jesteśmy przekonani, że ogół polski, w uznaniu wysokich zasług Kazimierza Tetmajera dla literatury ojczystej, poprze gorąco nasze usiłowania.  
**Władysław Bukowiński**, redaktor „Słaska”, **Zdzisław Dębicki**, **Czesław Jankowski**, **Józef Kotarbiński**, **Stefan Krzyżowski**, redaktor „Świata”, **Konrad Olchowiec**, redaktor „Kurjera Warszawskiego”, **Artur Oppman**, (Or-ot.), **Władysław Rabski**, **Józef Reli-dziński**, **Józef Weyssenhoff**, **Józef Wolff**, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”.

**PIWA EXPORTOWE PILZEŃSKIE**  
**STOŁOWE FENIX**  
**K. SZWEDE**  
 CZĘSTOCHOWA

Żądać wszędzie =  
**KUPUJCIE CUKIERKI** Tyłko z udziałowej fabryki „**PASIEKA**” w Częstochowie, ulica Mała № 20.  
 = Żądać wszędzie =

**Letnisko-Pensjonat-Hutki.**  
 Przyjmuje zamówienia na różne terminy — Las-Góry — Woda, W Soboty — komunikacja stała. — Wiadomość ul. Szkolna 8 m. 4. 708-12-1  
 P otrzebny zaraz pokój Umieblowany z osobnym wejściem Wiadomość w Administracji Gości-ubie i Fryzjerski przy Do-jazd 9 946-1-1